

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1555).

Urodził się w roku 1488 we wiosce hiszpańskiej, dokąd rodzice jego, majętni i poczciwi mieszczanie, mieszkając przedtem w Wilanowie, przed zarazą się schronili. Ponieważ wychował się w Wilanowie, nadano mu przydomek Tomasza z Wilanowa. Ojciec jego, młynarz, zmieloną w czwartek mąkę rozdawał nazajutrz między ubóstwo, a co dzień kosz chleba.

Nie mniejszą szczodrobliwością odznaczał się też syn Tomasz. Pościł aż do obiadu, a śniadame dawał współuczniom, którzy rano nic nie jedli. Ze szkoły wracał często bez czapki, bez chustki na szyi, nieraz nawet bez wierzchniej odzieży i butów. Gdy troskliwa o zdrowie syna matka o to go łajała, mawiał: „Zasłużyłem na karę, przyznaję, ale nie mogłem na to patrzeć, jak inny drżał od zimna.“ Pewnego dnia sprawił mu ojciec, na święto Matki Boskiej, do której Tomasz miał szczególne

nabożeństwo, nową i dość kosztowną odzież. W drodze do kościoła pomyślał sobie chłopczyna: „Boże wielki, czyż ja zasłużyłem na takie stroje?“ Spotkawszy biednie przyodzianego chłopczyka, równego mu wzrostem, wziął go na ubocze i zapytał, czy chce się z nim mieniać na odzież. Skoro się ten na zmianę zgodził, Tomasz wdział na się jego łachmany i po nabożeństwie wrócił do domu. Gdy zdziwiona matka zapytała, co znaczy to przebranie, tak się tłómaczył: „Droga matko, ta odzież jest mi nader wygodną. Biedak, z którym się pomieniałem, godniejszym jest ode mnie nowego ubrania!“
Święty Tomasz z Wilanowa.

Poświęciwszy się wyższym naukom, był wzorem i ozdobą studentów w Alkali, przewyższając ich nie tylko wiedzą, ale i czystością obyczajów, uprzejmością w obejściu i szczerą pobożnością. Uzyskawszy stopień doktora filozofii, objął natychmiast katedrę — co było nader rzadkim wypadkiem. Sława wykładów jego wyjednała mu stanowisko w Salamance. Ale Tomasz nie usłuchał zaszczytnego wezwania; wrócił bowiem do Wilanowa, gdzie tymczasem ojciec jego umarł, pocieszał matkę i założywszy szpital, udał się do Salamanki, wszakże nie po to, aby objąć ofiarowaną katedrę, lecz aby wstąpić do klasztoru św. Augustyna. Tomasz pełnił obowiązki zakonne tak ściśle i sumiennie, że po dwu latach — rzecz podówczas niesłychana — powierzono mu urząd przełożonego klasztoru. Przez lat 20 wybierano go ustawicznie to na przeora klasztorów, to na prowincyała. Na tym urzędzie przysłużył się niemało do ożywienia gorliwości i błogiego działania członków Zakonu.

Nikt się oprzeć nie mógł sile jego wymowy. Wielu zatwardziałych grzeszników, słuchając nauk i kazań jego, nawróciło się do Boga z wielkim żalem i skruchą. Nieraz też wpadał na kazalnicy w zachwycenie. Mając kazanie o umywaniu nóg Apostołom, i

wymawiając słowa: „Panie, Ty mnie chcesz umywać nogi?“ czuł się tak wzruszonym, że zamilkł, i wzniósłszy oczy w Niebo, wybuchnął głośnym płaczem i stał długo jak wryty. Wszyscy słuchacze zalali się łzami; słysząc go raz prawiącego na ambonie cesarz Karol V, mianował go kaznodzieją nadwornym. Zwykł był mawiać: „Najlepszym mistrzem kaznodziejów jest ukrzyżowany Chrystus.“ Cesarz mianował go Arcybiskupem Grenady; ale Tomasz dopóty uprzykrzał się prośbami, póki nominacyi nie cofnięto. Chcąc mu w roku 1544 ofiarować Arcybiskupstwo Walencyi, postarał się wpierw cesarz u prowincyała i Papieża, aby w imię posłuszeństwa nakazali Tomaszowi przyjęcie dostojeństwa. Tedy bez oporu wybrał się nowy nominat wraz z braciszkiem Zakonu Augustynów do przyszłej swej rezydencyi, poprosił w tamtejszym klasztorze reguły świętego Augustyna o dwudniowy przytułek, ale go nie wpuszczono, albowiem oczekiwano nowego Arcybiskupa; któż zaś mógł przypuszczać, aby tenże się zjawił w zszarzałym habicie.

Wprowadzenie jego do katedry odbyło się następnie z wielką okazałością. Nazajutrz zwiedził więzienie, niosąc nieszczęśliwym więźniom pociechę. Kapituła ofiarowała mu trzy tysiące dukatów na pierwsze potrzeby. Podziękowawszy za tę ofiarę, obrócił ją na odbudowanie świeżo spalonego lazaretu. Z 18 tysięcy dukatów dochodu Arcybiskupstwa wydał tylko trzy tysiące dla siebie i swych urzędników, resztę zaś obracał na ubogich.

Przez lat 11 sprawił sobie tylko dwie nowe suknie, a stare łatał, chcąc oszczędzić coś dla biednych. Zasadą jego życia było, że Biskup winien się różnić od innych cnotą i dobrodziejstwami, nie bogatymi sprzętami i srebrem na stole. Gdy Kanonicy

namawiali go, aby sobie sprawił półjedwabne nakrycie na głowę, mówił żartobliwie: „Otóż widzicie Arcybiskupa, po tem okryciu poznają mnie moi Kanonicy.“ Szczodrobliwość jego nie miała granic, a z datkami łączył mądre nauki. Stało się, iż kapłan jeden nadużył jego dobroci. Arcybiskup kazał go przywołać i stanąwszy przed krucyfiksem, rzekł do kapłana: „Dobrodziejstwa moje szkodziły ci dotychczas, a ponieważ Bóg zażąda ode mnie twej duszy, więc muszę za ten grzech odpokutować.“ Ukląkłszy, obnażył plecy i zaczął się biczować aż do krwi.

Niepodobna zliczyć wszystkich jego dziennych i nocnych prac, kazań, modlitwy,podróży i starania około podniesienia moralności i wiary między świeckimi i duchownymi. A jednak nieustannie się lękał, że czyni za mało. Częstokroć budził w nocy swego spowiednika i pytał go ze łzami: „Ojcze drogi czy myślisz, że jako Biskup będę zbawiony?“ Kilkakrotnie błagał cesarza i Papieża, by mu dozwolili zrzec się urzędu, ale napróżno. Nareszcie ulitował się nad nim Pan Bóg. W święto bowiem Matki Boskiej Gromnicznej usłyszał głos: „Bądź cierpliwym, w dzień urodzin Mej Matki pójdziesz na wieczny spoczynek.“
W roku 1555 zachorował niebezpiecznie. Odprawiwszy generalną spowiedź, sposobił się na śmierć. Smutna wieść o chorobie Arcybiskupa rozbiegła się lotem błyskawicy: lud gromadził się po kościołach, śpiewał suplikacye, błagając Boga o zdrowie drogiego Arcypasterza. Rozdarował wszystko, co miał, nawet łoże, na którem spoczywał i skonał w dniu Narodzenia Najśw. Maryi Panny. Cały kraj pogrążył się w głębokim smutku, a jęki wdów, ubogich i sierot wszędzie się rozlegały. Papież Paweł V zaliczył go do rzędu „Błogosławionych“, Aleksander VII (1658) do Świętych. Drogą po nim spuściznę posiada Kościół w tomie kazań, pisanych stylem prostym i serdecznym. Gdy malarz w roku 1618 zapytał Ojca świętego, jak ma Tomasza malować, rzekł Papież: „Wystaw go w Biskupich szatach, otoczonego żebractwem, a w rękę daj mu sakwę z pieniędzmi w miejsce

pastorału.“

## Nauka moralna.

Pięknem zaiste jest miłosierdzie, jakie okazywał ubogim święty Tomasz od kolebki aż do grobu. Ale czemu zdaje nam się tak pięknem? Oto z tego powodu, że tak my, jak Tomasz z Wilanowa, stworzeni jesteśmy na obraz i podobieństwo Boga, a tego podobieństwa najwymowniejszy dowód dał święty Arcypasterz przez swoje miłosierdzie i litość nad ubogimi. Bóg jest uosobionem miłosierdziem; dziełami miłosierdzia odznaczał się chlubnie i Tomasz, przez całe życie aż do godziny zgonu. Naśladujmy go przeto i bierzmy z niego przykład a pełńmy dzieła miłosierdzia w miarę możności i sił naszych.

1) Bóg jest miłosiernym, gdyż niewyczerpaną jest miłość Jego ku nam, litość nad naszą nędzą i niedolą, tudzież troskliwość o zbawienie nasze tak doczesne, jak wiekuiste. Przypomina nam to odmawiany codziennie pacierz w słowach: „Ojcze nasz, któryś jest w Niebiesiech.“ Niestrudzonem jest miłosierdzie Boże, nie powątpiewa ono o nas, nie zraża się niczem, płaci dobrem za złe i jest ustawicznym szafarzem łaski Bożej. Miłosierdzie to wprawiło Aniołów i ludzi natychmiast po stworzeniu w stan świętobliwości i sprawiedliwości, aby tem łatwiej mogli się stać uczestnikami szczęścia wiekuistego; miłosierdzie obdarzyło upornych grzeszników na górze Kalwaryi świętą ofiarą pojednawczą, aby ich zbawić Przenajświętszą Krwią Jezusa;

miłosierdzie rozpaliło ogień piekielny na uśmierzenie złych żądz i odstraszenie od grzechu; miłosierdzie ustanowiło czyściec w celu naszego ostatecznego poratunku. Zastępy błogosławionych w Niebie są zdobyczą tego niewyczerpanego miłosierdzia Bożego.

2) Zapytajmy serca swego: Czujemy pociąg do litości, obca nędza rozrzewnia nas. Już Tobiasz święty mówi: „Bądź miłosiernym według możności. Masz wiele, dawaj wiele, masz mało, dawaj i mało, byle z chęcią.“ Dziełami miłosierdzia udowodnij, że jesteś stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Św. Bazyli mówi: „Cóż powiesz swemu sędziemu, gdy będziesz zdobił ściany mieszkania swego, a ubogiemu dasz nago marznąć, gdy dbać będziesz o okazałą uprząż koni, a gardzić bliźnim chodzącym w łachmanach, gdy sprzedawać będziesz zboże po lichwiarsku, a biedakom pozwolisz umierać z głodu? Bądź pewny, że jeśli ubogiemu nie otworzysz serca, wykluczonym zostaniesz z Królestwa niebieskiego.“

Sam rozum tego uczy, że kto się zapiera swego podobieństwa do Boga i umyślnie jego obraz w sobie zaciera, ten spodziewać się nie może, iż po śmierci uzna w nim Pan Bóg swe dziecię i przyjmie go do chwały Swojej.

## Modlitwa.

Boże, któryś świętego Tomasza Biskupa, przyozdobił nadzwyczajną cnotą miłosierdzia nad biednymi, prosimy Cię przez jego pośrednictwo, abyś na wszystkich zanoszących do Ciebie prośby, skarby miłosierdzia Twojego miłościwie zlewać raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 18-go września** w Osimo uroczystość św. Józefa z Kupertynu, Wyznawcy z zakonu Braci Mniejszych, którego Klemens XIII policzył w poczet Świętych. — Tegoż dnia męczeństwo św. Metodego, najpierw Biskupa Olimpu w Licyi, potem Tyru, zdobnego wielką uczonością i niezwykłą wymową; według św. Hieronima otrzymał pod koniec ostatniego prześladowania chrześcijan w Chalcis koronę męczeńską. — W okolicy Vienne śmierć męczeńska św. Ferreola, Trybuna wojny. Na rozkaz bezbożnego starosty Kryspina został najpierw najokrutniej obity, a potem opatrzony ciężkiemi kajdanami i wrzucony do ciemnego lochu. Za zrządzeniem Bożem jednak opadły kajdany, bramy więzienia otworzyły się same i mógł je opuścić. Gdy go siepacze ponownie schwytali, położyli mieczem kres życiu jego. — Również uroczystość św. Męczenniczek Zofii i Ireny. —

W Medyolanie uroczystość św. Eustorgiusza, pierwszego Biskupa tamtejszego, wspomnianego chlubnie przez św. Ambrożego. — W Gortynie na Krecie uroczystość św. Eumena, Biskupa i Wyznawcy.

Źródło

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

***Related***